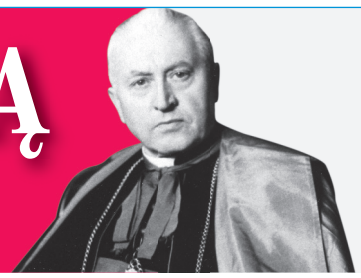
O KATOLICKĄ POLSKĘ



Sługa Boży ks. kard. August Hlond

Od Redakcji:

„Trudne czasy", o jakich mówi ks. kard. August Hlond, autor poniższego listu pasterskiego Episkopatu Polski, to podbój ziem polskich w latach 1944-1945 przez Armię Czerwoną i zastąpienie okupacji niemieckiej nową, w wydaniu sowieckim. Wspólnym mianownikiem obu ideologii był bezbożny materializm z wypisaną na sztandarach walką z Bogiem, Kościołem, katolicką kulturą, z tradycją. Biskupi nie mogli milczeć. „Polska nie może być komunistyczna. Polska musi pozostać katolicka" – to było odważne „non possumus" Kościoła katolickiego w walce o wierność katolickim i narodowym pryncypiom. Nie ostatnie. Sprzeciw wobec bezbożnej rewolucji księża i wierni okupią męczeństwem i prześladowaniem, ale się nie ugną.



Nie dopuszczajmy do rozbratu między Narodem a wiarą – wzywał ks. kard. August Hlond

FOT. PATRIMONIUM.CHRYSTUSOWCY.PL

Polska nie może być bezbożna (1)

List Episkopatu do wiernych „O panowanie ducha Bożego w Polsce", Poznań, 18 lutego 1946

Rok upływa od pamiętnych dni, kiedy zrządzeniem Opatrzności Polska dźwigać się zaczęła do nowego życia. Zarysy odbudowującej się ojczyzny wyłaniają się z wolna z pogorzelisk miast, siół i kościołów. Od cmentarzy żołnierskich, od mogił ofiar pomordowanych płyną błogosławieństwa wiary i poświęcenia. W zhańbionych świątyniach rozbrzmiewa znowu chwała Boża. Zniesione ośrodki parafialne odradzają się, a nowe społeczności religijne powstają tam, gdzie przesiedleńcy wskrzeszają polskość i życie katolickie na popiołach praojców. Rodziny odnajdują się powoli. Zawiązują się nowe ogniska domowe. Wszędzie budzi się życie. Nie ma ofiary, do której nie byłby gotów Naród na rzecz kraju, Kościoła i państwa.

Ale czasy są trudne. Twarde są bowiem skutki wojny i niewoli. Zniszczenie mienia narodowego, powojenne przesilenie i niepewność tamują rozwój gospodarczy. Szerokim warstwom dolega niedostatek. Spustoszenia wojenne spowodowały niewidzianą dotąd nędzę mieszkaniową. Rodziny są zatroskane osłabieniem i chorobami dzieci. Bolesną ranę na ciele Narodu stanowi niekończące się rozproszenie i tułactwo.

Poza tym wkroczyliśmy wraz z całym światem w okres wielkiej przebudowy życia. Dokonywują się szybkie i głębokie przemiany, co zwykle jest połączone z napięciami i niepokojem. Skądinąd przeżycia ostatnich lat pociągnęły za sobą w jednostkach słabszych obniżenie religijności i rozluźnienie obyczajów. Z nieładu powojennego skorzystały antykościelne czynniki, które pod hasłami postępu i nowości wznawiają napady na religię. Mnożą się pokusy odstępstwa. Powstają ruchliwe komórki sekciarskie. A jakkolwiek uznać należy masowy zwrot do Boga, a w licznych wypadkach nawet niezwykłe wyrobienie wewnętrzne oraz szczere tęsknoty do świętości i pełni życia chrześcijańskiego, nie wolno jednak lekceważyć szeregowania się sił, które chcą moralnie osłabić Naród i oderwać go od Kościoła. Podobno najbliższe lata mają stanowić o tym, czy Polska pozostanie katolicka.

Mając na uwadze to położenie, biskupi polscy postanowili przemówić do Narodu wspólnym listem wielkopostnym. Nie zamierzamy uderzać na trwogę, jakoby katolicyzmowi polskiemu groziła bliska zagłada, jesteśmy bowiem przekonani, że ani w Polsce, ani w Europie chrześcijaństwo przepaść nie może. Ale pragniemy powiedzieć wam prawdę bez ogródek i bez przesady, chcemy uświadomić i przestrzec, pobudzić do odnowienia obyczajów i zachęcić do apostolstwa, by Naród uchronić od wstrząsu wiary i dotkliwych szkód moralnych. Pragniemy Polsce przypomnieć jej powołanie i drogę ładu Bożego, który jest fundamentem szczęścia ludów. Innego bowiem fundamentu nikt założyć nie może, oprócz tego, który założony jest, a jest nim Jezus Chrystus (Kor 3,11).

Naczelnym nakazem tej dziejowej chwili jest ugruntowanie nowego życia polskiego w duchu chrześcijańskim, którego źródłem jest Ewangelia, a wykładnią nauka Kościoła.

Ustroje mogą i powinny się przekształcać, bo życie jest rozwojem i dążeniem do ideałów, ale przemiany nie powinny zaprzepaszczać wartości religijnych ani odbywać się na przekór niezmiennym prawom moralnym. Ani Kościół, ani kultura katolicka, ani chrześcijańskie tradycje narodowe nie będą krępowały pochodu ku doskonalszym formom bytu, owszem, będą jak zawsze popierać postęp, wiedzę, zdrową ewolucję warunków życia. Atoli doskonalenie doczesnej cywilizacji powinno iść w parze ze wzrostem wartości moralnych, a technika powinna nie ujarzmiać, lecz pomóc wyzwalać ducha. Nie chodzi o to, by było inaczej, lecz o to, by było lepiej, także pod względem ducha. Nowoczesność nie może być równoczesna z bezbożnictwem, a raczej wyróżniać się powinna spotęgowaną kulturą ducha. Nowe czasy byłyby niewolą człowieka, gdyby ich duszą nie było chrześcijaństwo.

Inne stanowisko zajmuje materializm, który na szerokich połaciach ziemi współzawodniczy z chrześcijaństwem o znaczenie przodującej zasady życia, owszem, żąda dla siebie wyłącznego prawa wychowania przyszłych pokoleń. Ideałem tego kierunku jest pomnażanie dóbr doczesnych, stworzenie gospodarczej zamożności i budowanie cywilizacji materialnej, ale poza religią i normami etycznymi. Materializm nie godzi się na Boga i nie przyjmuje istnienia duszy. Odrzuca wartości duchowe, nie uznaje ani świata nadprzyrodzonego, ani pozagrobowego życia, ani wiecznego celu człowieka. Lekceważy religię, odrzuca chrześcijaństwo, a w szczególności zawziął się na Kościół katolicki. Rozlewając się obecnie nurtem rewolucyjnym po krajach, odwraca uwagę współczesnego człowieka od wartości duchowych mamidłem szczęścia doczesnego w zapowiadanym nowym ustroju. Mimo że materializm zawiódł, bo duchowi ludzkiemu zgotował klęskę, a szczęścia doczesnego stworzyć nie zdołał, pozostaje on jako nęcąca nowość główną pokusą naszych czasów, poważnym zagrożeniem wiary i niebezpieczeństwem dla kultury chrześcijańskiego świata.

Ciężko odpowiedzielibyśmy przed Bogiem, gdybyśmy w tej zwrotnej chwili nie użyli powagi naszego pasterskiego powołania, by duszę polską od materializmu zabezpieczyć. Polska powinna być nowoczesna, sprawiedliwa, szczęśliwa, wzbogacona zdobyczami wiedzy i techniki, kulturalna, mądrze zorganizowana. Ale Polska nie może być bezbożna. Polska nie może się wyprzeć swej przynależności do świata chrześcijańskiego. Polska nie może zdradzać chrześcijańskiego ducha swych dziejów. Polska nie może być komunistyczna. Polska musi pozostać katolicka.

Odwołujemy się do polskich serc i sumień. Nie dopuszczajmy do rozbratu między Narodem a wiarą. Nie zaprzepaszczajmy duchowej spuścizny przodków. Religijność polską umacniajmy od wnętrza duchem Chrystusowym i Jego prawdą i prawem, Jego sakramentami i łaską. Na zewnątrz zachowujmy katolicką godność etyczną i spokój. Bądźmy niezłomnymi wyznawcami wyższości ducha nad materią, człowieka nad przyrodą, Boga nad stworzeniem. Każdy powinien być w swym zakresie i na swój sposób apostołem Królestwa Bożego. Dbajcie tak o katolicki honor swych rodzin, miast i wiosek, by ich oblicze chrześcijańskie było wyrazem ich ducha. Nie wydajmy na poniżenie Kościoła, który jest Mistycznym Ciałem Chrystusa (l Kor 12,27) i arką zbawienia. Miejcie się na baczności przed zakusami sekt i herezji.

Unikajcie sideł ich propagandy. Strzeżcie się błędów i zboczeń szerzonych przez obce duchowi polskiemu innowierstwo, które z zagranicy przychodzi i przez granicę jest podtrzymywane. W odpowiedzialności za chrześcijańskie wartości Narodu bądźmy solidarni, miłością braterstwa miłując jedni drugich (Rz 12,13), i wspólnym Stołem Pańskim umacniając się w jedności ducha i w więzi pokoju (Ef 4,3). Wspierajcie działalność swych kapłanów, których szeregi zrzedniały w wielkim męczeństwie. Nie składajcie na ich barki ani całego trudu, ani całej odpowiedzialności za świętą sprawę. W duchu wiary gromadźcie się naokoło pastorału swych arcypasterzy, których Duch Święty postanowił biskupami, aby rządzili Kościołem, który On nabył krwią swoją (Dz 20,28).

Dalszym obowiązkiem jest przywrócenie ładu Bożego w obyczajach Narodu. Chrześcijaństwo podaje wieczne podstawy moralne życia i jest religią odrodzenia etycznego. Tylko chrześcijaństwo ma tajemnicę leczenia wszystkich ran moralnych. W słowa: dobro, prawo, sumienie, powinność, cnota, grzech, wolność – katolicyzm wkłada znaczenie wzięte z nauczania Chrystusowego. Niezbita wyższość i wieczna ważność chrześcijańskiego prawa moralnego tłumaczy się nade wszystko tym, że ono jest z woli Bożej, ale tłumaczy się skądinąd też jego wartością wewnętrzną, jego zgodnością z naturą i celem człowieka. Żyjąc wedle objawionego prawa moralnego, człowiek jest w zgodzie z Bogiem i ze sobą, z nakazem Bożym i ze swą istotą, z planami Stwórcy i ze swym powołaniem zarówno doczesnym, jak i wiecznym. Gdy życie swoje z Ewangelią uzgadnia, chrześcijanin nie tylko nie ubliża swemu człowieczeństwu, lecz uszlachetnia swe przyrodzone przymioty, a dążąc do doskonałości w nadprzyrodzonym życiu łaski, podnosi także dostojność swej naturalnej postawy.

Natomiast etyki świeckie, chcąc uszczęśliwić człowieka samą li tylko doczesnością, krzywdzą go i poniżają. Mści się na człowieku to, że cel życia pokłada w zadowoleniu zmysłów, w gonitwie za pożytkiem materialnym i w samolubstwie. Dogadzanie bowiem niskim pożądaniom, poddawanie się złym skłonnościom, nieopanowanie popędów kaleczy i rozkłada moralnie człowieka, powoduje zgubne nałogi, psuje obyczaje, prowadzi do rozpasania, zdziczenia i barbarzyństwa. Byliśmy tego w ostatnich latach świadkami i ofiarą. Jesteśmy wstrząśnięci i przerażeni upadkiem i poniżeniem, ku któremu stoczyło się człowieczeństwo po pochyłości etyki niezależnej i materialistycznego poglądu na życie.

Pochwalamy przeto wiernych, którzy w codziennym życiu spełniają swe obowiązki, postępują moralnie i cnotliwie, opierając się podszeptom zła i pokusom. Nieskazitelnością życia prywatnego i rodzinnego, pilnością w zawodzie i na stanowisku, miłością i uczciwością w stosunku do bliźnich, pracą rzetelną, zacnością swych przymiotów i budującego przykładu służą oni Bogu, przysparzają pożytku społeczeństwu, a zarazem pomnażają duchowe wartości Narodu. Jesteśmy pełni czci i uznania dla wiernych, którzy w latach zalewu pogaństwa hitlerowskiego wyróżnili się wielkością katolickiego ducha, mimo gróźb i nacisku dochowali wierności zakonowi Bożemu, nie zaprzedali swego sumienia, znosząc nieugięcie upokorzenia i ucisk okrutnego prześladowania za wiarę i ojczyznę, a mimo najtrudniejszych warunków nie targnęli się na cudze mienie i nie wysługiwali się dla interesu ani najeźdźcom, ani wrogom Boga. Podnosimy zasługi kapłanów i zakonów, które odzyskawszy swobodę działania, bez zwłoki i nie bacząc na niebezpieczeństwo, przystąpili z apostolską gorliwością do wznowienia zbawiennej działalności wśród ludu. Dziękujemy Bogu, że darami swymi umacniał tych, którzy z narażeniem wolności i życia pełnili służbę narodową, a zarazem byli stróżami świętości, ratowali od zbezczeszczenia Przenajświętszy Sakrament, roznosili Wiatyk umierającym, ukrywali ściganych kapłanów, oddawali mieszkanie na tajne nabożeństwa, potajemnie uczyli młodzież religii i przygotowywali ją do sakramentów świętych, zapobiegali niszczeniu szat kościelnych i rozkradaniu naczyń liturgicznych, chowali przed łupiestwem czcigodne obrazy ołtarzowe, gasili pożary świątyń. Hołd uwielbienia składamy błogosławionej pamięci tych biskupów, kapłanów i wiernych, którzy po udrękach więzień i obozów, z pogodą oraz męstwem bohaterów i męczenników minionych wieków umierali za Chrystusa i Kościół, za Polskę i katolickie oblicze kraju. Ufamy, że ich zasługi i modlitwy wyproszą nam rozkwit wiary i świętości życia.

Ale wyrażając szacunek dla bohaterstwa i zasług, dla cichych ofiar i codziennych cnót, przestrzegamy was przed objawami, które niestety dowodzą obniżenia moralności i samego poczucia moralnego. Obyczajność prywatna i publiczna poniosła szkodę. Swawola wypiera chrześcijańską czystość życia. Zmysłowość i pijaństwo, niestety, niemal nagminnie, zagrażają moralnemu i fizycznemu zdrowiu Narodu. Są to plagi powojenne, które nas toczą i upokarzają, a z którymi jak najprędzej skończyć należy. Trzeba wrócić do karności ewangelicznej. Trzeba wznowić świętość rodziny polskiej, usuwając z niej niewierność małżeńską, walkę z nienarodzonymi i rozwody. W młodzieży, która z Ducha Świętego ma szlachetne natchnienia i porywy, należy podtrzymywać poczucie godności moralnej, którym dziś poniekąd nad starszym pokoleniem góruje.

Tytuł pochodzi od redakcji.

Za tydzień, 26 kwietnia, kolejna część listu Episkopatu.

Modlitwa

o beatyfikację Sługi Bożego ks. kard. Augusta Hlonda

Boże, nasz Ojcze, dziękuję Ci za to, że dałeś naszej Ojczyźnie Kardynała Augusta Hlonda, Biskupa i Prymasa Polski, wielkiego i żarliwego czciciela Niepokalanej Dziewicy, Matki Twojego Syna i naszej Matki, oraz że uczyniłeś go troskliwym ojcem i opiekunem Polonii Zagranicznej. Racz wzbudzić i w moim sercu gorącą miłość ku Tobie i synowską cześć ku Maryi Wspomożycielce Wiernych, a dla wsławienia Twojego Imienia racz mi udzielić za wstawiennictwem Kardynała Augusta łaski ....., o którą pokornie proszę.

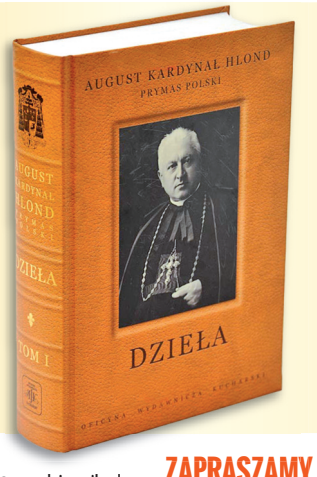
Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu.

Za pozwoleniem
Kurii Metropolitalnej w Warszawie
z dnia 20.10.1980 r., Nr 7820/K/80

Wszelkie informacje o otrzymanych łaskach, które zostały wyproszone za wstawiennictwem Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda, prosimy przysyłać na adres:
Ośrodek Postulatorski Towarzystwa Chrystusowego, ul. Panny Marii 4, 60-968 Poznań;

lub pocztą elektroniczną:
postulator@chrystusowcy.pl.

August Kardynał Hlond
DZIEŁA
TOM 1



Myśl po polsku.
Myśl po katolicku.

Niezwykle aktualne dziś nauczanie wielkiego pasterza Kościoła.
Aż 555 tekstów. O wolności Ojczyzny, obronie prawd katolickich.

oprawa twarda, s. 928, cena: 98 zł

KSIĄŻKI MOŻNA ZAMAWIAĆ
e-mail: zamowienia@naszdziennik.pl
tel. (22) 850 60 20, (22) 850 60 00

ZAPRASZAMY DO KSIĘGARŃ NASZEGO DZIENNIKA:
WARSZAWA, al. Solidarności 83/89 pn.-pt. w godz. 10.00-18.00 w soboty w godz. 10.00-15.00
KRAKÓW, ul. Starowiślna 49 pn.-pt. w godz. 10.00-18.00

Msze św. w intencji beatyfikacji ks. kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski
każdego **22. dnia miesiąca:**

archikatedra warszawska
pw. św. Jana Chrzciciela, godz. 19.00

bazylika gnieźnieńska
pw. Wniebowzięcia NMP, godz. 18.00